

Bp Wiesław Lechowicz*

HOMILIA WYGŁOSZONA W NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI, 11 LISTOPADA 2024 ROKU W ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI BOŻEJ

HOMILY DELIVERED ON THE NATIONAL INDEPENDENCE DAY,
11 NOVEMBER 2024, AT THE TEMPLE OF DIVINE PROVIDENCE

Jan Paweł II zapytany o to, jakie zdanie Jezusa uważa za najważniejsze, odpowiedział: „Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli” (J 8,32).

W swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* niejako uzasadnił swój wybór.

W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspomniał potwierdzeniem tego byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia (RH 12).

Jednym z tych, którzy ukazali prawdziwą wolność w warunkach zniewolenia, był niewątpliwie ks. Jerzy Popiełuszko. Wierność prawdzie i wolności przypłacił 40 lat temu życiem. Mówił:

Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się

* Bp Wiesław Lechowicz – doktor teologii pastoralnej, biskup połowy Wojska Polskiego.

panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy wobec niego na co dzień. Nie protestujemy wobec niego, milczymy lub udajemy, że w nie wierzymy. Żyjemy wtedy sami w zakłamaniu.

Ks. Jerzy nie tylko prawdę głosił, ale nią żył. Dlatego na jednej z tablic w kościele pw. św. Stanisława na Żoliborzu znajduje się napis: „Misja księdza Jerzego dzisiaj to przypomnienie całemu narodowi polskiemu, tym od samego szczytu z Warszawy, aż po krańce naszych Bieszczad – nie budujcie bez Prawdy, bo się zawali”. To niemal powtórzenie tego, co napisał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*:

Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną (FR 90).

Łatwo się domyślić, dlaczego w święto niepodległości naszej Ojczyzny przywołuję ks. Jerzego i św. Jana Pawła oraz ich nauczanie na temat prawdy i wolności. Po pierwsze dlatego, że zasługują, wraz z kard. Wyszyńskim, na miano ojców odzyskanej niepodległości. Po drugie dlatego, że z biegiem czasu kryzys prawdy, a zatem i wolności, pogłębia się i w coraz większym stopniu wpływa na nasze życie osobiste i społeczne. Widzimy, jak coraz bardziej prawda i wolność się rozchodzą, co stwarza śmiertelne zagrożenie dla naszej niepodległości.

Święto niepodległości naszej Ojczyzny sprzyja więc, by przypomnieć sobie o fundamencie wolności, jakim jest prawda. Do takiej refleksji zachęca nas również przekazane nam dzisiaj słowo Boże. Ono zwraca naszą uwagę na prawdę, ale nie w sensie teoretycznym czy filozoficznym, lecz relacyjnym – w odniesieniu do Boga, samego siebie i drugiego człowieka.

Oto św. Paweł w Liście do Tytusa wskazuje na siebie jako tego, którego głównym zadaniem jest szerzenie wiary i poznanie prawdy wiodącej do życia wiecznego obiecanego przez prawdomównego Boga. Św. Paweł przypomina nam w ten sposób, że człowiek powołany jest do poznawania prawdy, której źródłem jest Bóg. Kiedy przywołujemy nauczanie św. Pawła, to widzimy, jak bardzo człowiek współczesny rozminął się z takim rozumieniem prawdy. Dzisiaj niemal powszechnie podważa się przekonanie o istnieniu prawdy absolutnej, a nawet prawdy obiektywnej. Tego rodzaju myślenie doprowadziło do sytuacji, w której człowiek próbuje przypisać sobie prerogatywy Boskie i zająć miejsce Boga. Nie godzi się być stworzeniem, aspiruje do roli stwórcy. Czyż próby decydowania o życiu i śmierci dzieci poczętych czy nieuleczalnie chorych nie są tego przejawem? Albo próby zredefiniowania ludzkiego życia i tego, co dotychczas stanowiło jego fundament, np. małżeństwa i rodziny? Historia uczy nas, że pycha do piekła wpycha. Dlatego w trosce o wolność i niepodległość wciąż musimy czuwać, by nie ulec pokusie, jakiej ulegli nasi prarodzice, by być jak Bóg. To czuwanie staje się tym bardziej pilne, im bardziej wokół nas szerzą się idee, które mimo efektownych szat wolności, tak naprawdę nie mają z nią wiele wspólnego.

Św. Paweł następnie przechodzi do wyliczania cech, jakimi winni się odznaczać w Kościele prezbiterzy i biskupi. Na pierwszym miejscu w jednym i drugim przypadku umieszcza warunek: „człowiek bez zarzutu”. Tym samym kieruje nasze spojrzenie na prawdę w odniesieniu do nas samych. Chodzi o naszą prawdziwość, której przeciwieństwem jest hipokryzja, udawanie, nakładanie masek, okłamywanie siebie i innych. Przeciwieństwem prawdziwości jest także lęk przed innymi i ich opinią, strach przed ujawnieniem własnym poglądów. Odwaga kierowania się własnym sumieniem i własną hierarchią wartości to cecha ludzi wolnych!

Brak spójności między myśleniem i zachowaniem, między tym, kim się jest i tym, co się czyni, prowadzi do zgorzenia. Właśnie przed zgorzeniem ostrzega nas dzisiaj Jezus. Wypowiada: „biada” gorszycielom. Ponadto zwraca uwagę na potrzebę upominania i przebaczenia. Zatem Ewangelia podkreśla wagę prawdy i prawdziwości w naszych wzajemnych relacjach i odniesieniach. Kłamstwo, obłuda, manipulacja, nieszczerłość są zaprzeczeniem prawdy i prawdziwości, a tym samym poważnym zagrożeniem wolności. Zakłócają bowiem relacje międzyludzkie i prowadzą do rozbicia wspólnoty. Troska o prawdę i prawdziwość wiąże się z odpowiedzialnością za innych i za wspólnotę, którą winniśmy tworzyć.

W imię tej właśnie wspólnoty narodowej marszałek Józef Piłsudski w lipcu 1920 r. tak mówił w obecności członków Rady Obrony Państwa:

Od was, polityków, i od narodu powinien iść do wojska, walczącego na froncie głos wiary i otuchy, odpowiadający moralnej wartości społeczeństwa i jego niezłomnej woli zwycięstwa. Zamiast tego dajecie demoralizujący obraz waśni, kłótni, rozdarcia. Chwila jest wyjątkowo groźna, nie ma czasu do stracenia, stoicie nad przepaścią i jutro może zaczniecie się wyrzynać. Nie wiem, jakimi słowami mam was przekonywać, aby was natchnął duchem pojednania i skłonić do zgody. Jeżeli potrzebna jest do tego moja śmierć, to gotowym sobie w łeb wypalić, abyście zrozumieli wreszcie, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć (B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, s. 291).

Jako podsumowanie dzisiejszej refleksji może posłużyć wezwanie Jezusa z odczytanej dziś Ewangelii: „Uważajcie na siebie”. Gdyby Jezus stanął pośród nas, może by nawet i głos podniósł, zakrzyczał, tak by te słowa dotarły do wszystkich!

Uważajmy, by prawda kształtowała nasze relacje do Boga, względem nas samych i w odniesieniu do innych. Wówczas będzie dochodzić do naszych uszu piękna i czysta melodia wolności. W przeciwnym wypadku... Śpiewał o tym Marek Grechuta:

Wolność to skrzypce, z których dźwięków cud
Potrafi wyczarować mistrza trud.
Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,
To słyhać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.